

Sygn. akt II AKa 221/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Danuta Matuszewska

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSA Krzysztof Ciemnoczołowski

Protokolant: referent-stażysta Patrycja Gałęzowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Marii Baran

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2013 r.

sprawy

P. P.

o odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w B.
i pełnomocników wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 25 marca 2013 r., sygn. akt **III Ko 169/12**

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

P. P. złożył wniosek o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa kwoty 7.500.000 złotych tytułem odszkodowania za poniesioną z tytułu oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania szkodę majątkową oraz kwoty 500.001 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną z tego powodu krzywdę.

Wnioskodawca P. P. był tymczasowo aresztowany w okresie od 18 września 2001 r. do 29 kwietnia 2002 r. w sprawie Prokuratury Okręgowej w B. o sygn. akt VI Ds. 37/00.

Postanowieniem Prokuratury Okręgowej w B. z dnia 29 kwietnia 2002 r. śledztwo przeciwko P. P. zostało umorzone na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 7.11.2011r. w sprawie III Ko 128/04 zasądzono na rzecz wnioskodawcy kwotę 75.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z zastosowania wobec wnioskodawcy w okresie od 18.09.2001 r. do 29.04.2002 r. niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w sprawie Prokuratury Okręgowej w B. o sygn. akt VI Ds. 37/00, natomiast w pozostałej części wniosek został oddalony.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9.05.2012 r. powyższy wyrok został utrzymany w mocy w części dotyczącej przyznanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, natomiast co do kwoty odszkodowania wyrok ten został uchylony i sprawa w tym zakresie została przekazana Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

W toku ponownego rozpoznania sprawy P. P. domagał się zasądzenia tytułem odszkodowania kwoty 25.000.000 złotych bez odsetek lub 13.500.000 złotych z odsetkami od daty powstania szkody, a po zamknięciu przewodu sądowego wnosił o zasądzenie tytułem odszkodowania kwoty 18.000.000 złotych z odsetkami.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, wyrokiem z dnia 25 marca 2013 r. w sprawie III Ko 169/12 orzekł następująco:

- na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz P. P. kwotę 4.637.348 złotych tytułem odszkodowania za szkodę wynikłą z zastosowania wobec wnioskodawcy w okresie od 18 września 2001 r do 29 kwietnia 2002 roku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w sprawie Prokuratury Okręgowej w B. o sygn. akt VI Ds. 37/00, z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku (pkt 1);

- w pozostałej części wniosek oddalił (pkt 2);

- kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa (pkt 3).

Powyższy wyrok został zaskarżony przez Prokuratora Okręgowego B. oraz przez pełnomocników wnioskodawcy.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść wnioskodawcy. Na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. oraz art. 427 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

- art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., wynikającą z naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów oraz nieuwzględnienia całości okoliczności ujawnionych w toku rozprawy i w następstwie tego dowolnego przyjęcia, że podstawę do ustalenia wysokości odszkodowania za niesłuszne tymczasowe aresztowanie stanowi kwota najwyższego miesięcznego zwrotu podatku VAT odnotowanego w 2001r., a odliczeniu od ustalonego w ten sposób odszkodowania podlega niższa od wskazanej przez wnioskodawcę kwota kosztów jego miesięcznego utrzymania, a nadto z dowolnego przyjęcia, że zachodziło wysokie prawdopodobieństwo uzyskiwania przez spółkę (...) podobnej wysokości zwrotów podatku po opuszczeniu przez wnioskodawcę aresztu śledczego i to przez kolejny półtoraroczny okres, co w związku z czynnikami mikro i makroekonomicznymi, losowymi oraz związanymi z płynnością finansową - na co wskazywali powołani przez Sąd biegli było w rzeczywistości mało prawdopodobne, a tym samym nie powinno być oceniane jako utracone korzyści (lucrum cessans), przez co odszkodowanie winno być ograniczone do faktycznego okresu pozbawienia wolności, to jest od 18 września 2001r. do 29 kwietnia 2002r., a nie jak Sąd dowolnie przyjął, nadto aż do końca grudnia 2003 r.

- art. 9 k.p.k. art. 167 k.p.k. art. 366 § 1 k.p.k., wynikającą z nieprzeprowadzenia z urzędu dowodów w postaci przesłuchania świadków

- pracowników (...), na okoliczność charakteru ich pracy i działalności ww. spółki oraz określenia się, czy miało dla nich znaczenie, przy podejmowaniu decyzji o kontynuowaniu zatrudnienia to, że jeden ze współwłaścicieli był pozbawiony wolności, co pozwoliłoby jednocześnie na wyciągnięcie obiektywnych wniosków, co do predyspozycji S. S. do samodzielnego prowadzenia spółki podczas nieobecności wnioskodawcy.

2. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz P. P. kwoty 4.637.348 złotych tytułem odszkodowania, pomimo, iż okres niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania obejmował wyłącznie okres od 18 września 2001r. do 29 kwietnia 2002r., podczas gdy właściwa ocena zebranego materiału pozwala na stwierdzenie, że zasądzona kwota jest rażąco niewspółmierna do rozmiaru zaistniałej szkody, wynikającej z zastosowania wobec ww. środka zapobiegawczego.

W konkluzji Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnicy wnioskodawcy zaskarżyli wyrok w całości na korzyść wnioskodawcy.

Pierwszy z nich (adw. W. S.) na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

I. Obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 363 § 2 k.c., polegającą na braku jego zastosowania w sytuacji, kiedy naprawienie szkody powinno nastąpić w pieniądzu, wysokość szkody powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, co powoduje obowiązek jej waloryzacji z uwzględnieniem stopnia inflacji, natomiast Sąd Okręgowy błędnie ustalił wysokość odszkodowania w jego nominalnej wartości zgodnie z wyliczeniami sporządzonymi przez biegłych bez jakiegokolwiek próby uwzględnienia przynajmniej stopnia inflacji zwłaszcza, że od momentu wyrządzenia szkody (przełom lutego i marca 2003r.) do momentu orzekania (marzec 2013r.) upłynęło dziewięć lat.

II. Rażąco naruszenie prawa procesowego (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a w szczególności:

1. Art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 pkt 1 i pkt 2 k.p.k., polegające na tym, iż zaskarżony wyrok został oparty na wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego, przy jednoczesnym zaniechaniu wnikliwej i starannej oceny wyjaśnień wnioskodawcy, w szczególności na tle zeznań S. S. oraz E. K., dotyczących rozkładu udziału w zyskach w spółce (...) w wysokości 75% na rzecz wnioskodawcy oraz 25 % na rzecz S. S..

2. Art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i niedopuszczalnym domniemaniu, że wnioskodawca pracując w(...) musiał osiągać zysk w wysokości 1/3 zwrotu podatku VAT za cały okres pracy w ww. firmie, tj. 1.636.114, 22 zł, w sytuacji, kiedy z zeznań wnioskodawcy oraz świadka G. Z. oraz informacji z Drugiego Urzędu Skarbowego w B. wynika, że dochód wnioskodawcy za okres od dnia 2 maja 2002r. do dnia 31 grudnia 2003r. wyniósł kwotę stanowiącą sumę najniższego wynagrodzenia za wskazany powyżej okres.

3. Art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przy ocenie opinii biegłych, tj. nieskorygowanie błędnych wniosków podanych przez biegłych odnośnie rzekomej niemożliwości uzyskania tak znacznego wzrostu obrotów przez firmę (...) w miesiącu wrześniu 2001 roku i następnym.

4. Naruszenia art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji kiedy zachodziły przesłanki do jego zastosowania w zakresie wskazania wysokości odszkodowania za utracone korzyści w związku z niemożliwością otwarcia dalszych filii.

III. Błąd w ustaleniach faktycznych (438 pkt. 3 k.p.k.) przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść wyrażający się w przyjęciu, iż „gdyby wnioskodawca nie został aresztowany i spółka (...) nadal by funkcjonowała wnioskodawca nie uzyskałby dochodu z działalności (...), co zdaniem Sądu jest „zgodne z rozumieniem szkody majątkowej jako różnicy między obecnym stanem majątkowym poszkodowanego a stanem jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę” - podczas gdy dla oceny, czy w niniejszej sprawie zaistniała szkoda i w jakiej wysokości nie ma znaczenia fakt, że wnioskodawca podjął zatrudnienie po zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie 1 i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 18 milionów złotych tytułem odszkodowania za szkodę z tytułu zastosowania niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tj. 05 lipca 2004 roku lub zasądzenia ww. kwoty (18.000.000 zł) wraz z odpowiednią rewaloryzacją tej kwoty od dnia powstania szkody, tj. 1 marca 2004 roku oraz odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Drugi z pełnomocników (adw. K. J.), wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia w punktach 1 i 2 poprzez uwzględnienie żądania wnioskodawcy i zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa pozostałej kwoty z tytułu

odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od 18 września 2001 roku do 29 kwietnia 2002 roku, tj. kwoty 13.362.652 zł i ustawowymi odsetkami od dnia wystąpienia szkody bądź od dnia 5 lipca 2004 roku do dnia zapłaty oraz z takimi odsetkami od zasądzonej kwoty 4.637.348 zł albo o zasądzenie określonych wyżej kwot przy zastosowaniu właściwej waloryzacji i z odsetkami ustawowymi od dnia prawomocności orzeczenia do dnia zapłaty, wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisów art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. (art. 438 pkt 2 k.p.k.), argumentując w szczególności, że:

1. Nie można zgodzić się z rozstrzygnięciem Sądu I instancji, dotyczącym zasądzenia odsetek ustawowych od przyznanej kwoty odszkodowania od dnia prawomocności wyroku i to w sytuacji, gdy zasądzona kwota odszkodowania opiera się na wartościach - kwotach z okresu powstania szkody, a nie z okresu orzekania.
2. Całkowicie bezzasadne i dowolne jest ustalenie Sądu I instancji, iż nie doszło do zmiany wysokości udziałów w zysku wspólników...(str. 12 uzasadnienia).
3. Sąd I instancji błędnie ustalił, że wnioskodawca nie uprawdopodobnił w wystarczającym stopniu tego, że zysk firmy w okresie od września 2001 roku do grudnia 2003 roku w hipotetycznej kwocie ponad 18.000.000 zł był możliwy do osiągnięcia (str. 33-34 uzasadnienia).
4. Sąd I instancji zupełnie dowolnie i wbrew istniejącym dowodom uznał, że w obliczeniu odszkodowania należy uwzględnić rzekomą kwotę 1/3 udziału, w zyskach firmy (...) z G., pomniejszając o nią należność na rzecz wnioskodawcy (str. 31-32 uzasadnienia).
5. Zasądzona kwota odszkodowania jest zaniżona w stosunku do poniesionej przez wnioskodawcę szkody, którą należało obliczyć od całości zysków, jakie mogła osiągnąć firma (...) w okresie od września 2001 roku do grudnia 2003 roku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora o tyle jest zasadna, że skutkowało to koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania. Jednocześnie należy stwierdzić, że za takim rozstrzygnięciem przemawiały też częściowo argumenty zawarte w apelacjach pełnomocników wnioskodawcy.

Czyniąc na wstępie kilka uwag natury ogólnej stwierdzić trzeba, że skarżący, choć postrzegają kwestię zasądzonych odszkodowania z odmiennych punktów widzenia, to jednak mają rację co do tego, że rozmiar zasądzonych odszkodowania nie został ustalony przez sąd a quo prawidłowo. Jednocześnie zaś potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego, jak i też wzgląd na konieczność zapewnienia wnioskodawcy dwuinstancyjnego postępowania, w sposób oczywisty stały na przeszkodzie dokonaniu zmiany zaskarżonego wyroku w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny podziela przytoczone wyżej to wspólne stanowisko, bo bezsprzecznie, gdyby kwota odszkodowania została na rzecz wnioskodawcy zasądzona prawidłowo, to nie byłoby powodów do jej kwestionowania. Równocześnie zwraca uwagę na to, że wydanie orzeczenia kasatoryjnego sprzyjać ma właśnie prawidłowemu rozstrzygnięciu sprawy, bo do łatwych z pewnością ona nie należy. Rzecz zatem nie w tym, aby czynić sądowi a quo jakieś szczególne wytyki, ale przede wszystkim chodzi o to, aby zwrócić uwagę na tego typu elementy, których uwzględnienie w kolejnym postępowaniu ponownym doprowadzi do wydania prawidłowego rozstrzygnięcia.

Kolejną uwagą o charakterze ogólnym jest to, że sąd a quo zbyt prostolinijnie potraktował wskazania Sądu Apelacyjnego co do ponownego postępowania, poczynione w związku uchyleciem poprzednio wydanego wyroku. O ile bowiem nadal niezaprzeczalne jest to, że zastosowane wobec wnioskodawcy tymczasowe aresztowanie było niewątpliwie niesłuszne, to jednak nie oznacza, że przyznanie należącego mu się z tego tytułu odszkodowania winno nastąpić już niejako mechanicznie i bez głębokiej refleksji. Z rozważań sądu odwoławczego wynikało bowiem tylko to, że nieuprawnione było stanowisko sądu orzekającego wówczas w tej materii, że wnioskodawcy nie należy się

to odszkodowanie w ogóle, a to z uwagi na popełnienie przez ten sąd szeregu błędów z kategorii „dowolności” i „braku”. Ze wskazań co do ponownego postępowania wynikała zaś konieczność wyeliminowania wychwyconych uchybień i poszerzenia zakresu postępowania dowodowego, a Sąd Okręgowy winien dążyć do ustalenia, czy po stronie wnioskodawcy powstała szkoda w postaci braku dochodów z prowadzonej działalności, będąca skutkiem zastosowania wobec niego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. W przypadku pozytywnych ustaleń winien ustalić jej wysokość mając na uwadze uwarunkowania wskazane w opinii biegłych z (...) Towarzystwa (...), związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, która zakładała ponoszenie z właściwej działalności strat, pokrywanych ze środków uzyskiwanych w ramach zwrotu podatku VAT.

W kategorii uwag ogólnych należy podnieść także to, że jak najbardziej prawidłowe są obszerne rozważania teoretyczne, poparte również bogatą materią jurydyczną, dotyczące reguł i zasad przyznawania odszkodowania z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Natomiast bezsprzecznie nie doszło w tym przypadku do prawidłowego wykorzystania tego dorobku naukowego i orzeczniczego w odniesieniu do realiów, w jakich znalazł się wnioskodawca P. P. w związku z zastosowanym wobec niego niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem.

Jak najbardziej przystaje do realiów badanej sprawy to stanowisko orzecznicze, zgodnie z którym odszkodowanie z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania przysługuje co do zasady za okres tymczasowego aresztowania. Natomiast po odzyskaniu wolności przez osobę tymczasowo aresztowaną nie można wykluczyć powstania szkody (w rozumieniu art. 552 § 1 w zw. z § 4 k.p.k.), będącej bezpośrednim następstwem utraty wolności. Ustalenie bezpośredniości wymaga jednak każdorazowo odrębnych rozważań analizujących obiektywne możliwości wnioskodawcy po opuszczeniu zakładu karnego, w zakresie niwelowania związanych z tym zdarzeniem skutków, w czasie bezpośrednio po nim następującym (zob. postanowienie SN z dnia 1.03.2012 r., IV KK 2778/11, OSNKW 2012/9/92, Biul. SN 2012/9/12, Biul. PK 2012/4/26). Tylko wzmocnieniem przytoczonej argumentacji jest stwierdzenie, że jakkolwiek szkoda, o której mowa w art. 552 k.p.k. winna wynikać w sposób bezpośredni z zastosowania niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, to bezpośredniość owa wcale nie musi oznaczać ograniczenia szkody wyłącznie do skutków powstałych wprost na skutek fizycznego pozbawienia wolności i tylko w czasie jego trwania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skutki tego rodzaju mogą w przyszłości wykraczać poza sam moment zwolnienia wnioskodawcy z aresztu, chociażby w związku z pogorszeniem jego stanu zdrowia, czy utratą zatrudnienia, nie tracąc przymiotu bezpośredniości. Oczywiście okoliczności te każdorazowo muszą podlegać zindywidualizowanej ocenie sądu orzekającego w realiach konkretnej sprawy, której przedmiotem jest odszkodowanie z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania (por. postanowienie SN z dnia 12.10.2011 r., III KK 84/11, LEX nr 1044037).

Przechodząc teraz do kwestii coraz bardziej szczegółowych, odnieść je należy w pierwszej kolejności do zarzutów zawartych w apelacji Prokuratora, jako najdalej idącej, bo zarzucił on zaskarżonemu rozstrzygnięciu to, że kwota odszkodowania jest za wysoka. Uwagi dotyczące przyczyn uchylecia zaskarżonego wyroku rozpocząć trzeba od stwierdzenia, że bardzo szerokie poczucie pokrzywdzenia wnioskodawcy P. P., mające swoje odzwierciedlenie w kwocie żądanego przezeń odszkodowania z powodu oczywiście niesłusznego jego tymczasowego aresztowania nie zostało przez niego samego do końca wykazane stosownie do reguły, wynikającej z treści art. 6 k.c. (por: wyrok SN z dnia 2.03.2009 r., III KK 317/09, LEX nr 577206). Nie może jednak uchodzić z pola uwagi to, że roszczenia określone w art. 552 § 4 k.p.k. mają charakter roszczeń cywilnych, ale przy ich rozpoznawaniu powinny być stosowane przepisy i zasady procedury karnej. Sąd ma powinność z urzędu, niezależnie od inicjatywy stron, dbać o wyjaśnienie wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, ma obowiązek badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść wnioskodawcy (art. 4 k.p.k.), po to aby dążyć do ustalenia prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), a podstawę orzeczenia stanowić musi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), co następuje właśnie w wyniku przeprowadzenia dowodów, także tych podejmowanych z urzędu (zob. wyrok S. Apel. w Katowicach z dnia 21.03.2013 r., II AKa 21/13, LEX nr 1311953).

Prawidłowe rozstrzygnięcie w sprawie sprowadza się zasadniczo do ustalenia, w jakim zakresie szkoda, wynikła z ustalonego tytułu, jakim jest niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, zaistniała, jaka jest jej wysokość

i czy owo niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkiem w postaci szkody. Dopiero wówczas będzie można określić, w jakim rozmiarze doznana szkoda powinna być zrekompensowana wnioskodawcy przez Skarb Państwa.

Adekwatny związek przyczynowy obejmuje zwykle następstwa danej przyczyny, a dla jego wykazania ustalić m.in. należy, czy zdarzenie (pozbawienie wolności) stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody, a zatem czy między owym zdarzeniem, a szkodą zachodzi obiektywna, bezstronna i generowana w sposób odpowiadający rzeczywistości konieczność. Niewystąpienie zatem zdarzenia (pozbawienia wolności) powodowałoby też, że szkoda by nie wystąpiła (por. wyrok S. Apel. w Katowicach z dnia 23.12.2010 r., II AKa 408/10 KZS 2011/5/107). Istotne jest w konsekwencji to, że, aby mówić o odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa na gruncie przepisu art. 552 k.p.k. trzeba wykazać w oparciu o przeprowadzone dowody, ocenione po myśli art. 7 k.p.k., że uszczerbek w majątku wnioskodawcy wystąpił właśnie w związku z zaistnieniem faktu niewątpliwie niesłusznego jego tymczasowego aresztowania. Sytuacja ta bezsprzecznie staje się trudniejsza wówczas, gdy chodzi o zbilansowanie utraconych korzyści (lucrum cessans). Odszkodowanie przewidziane w art. 552 k.p.k. obejmuje bowiem swym zakresem, zarówno szkodę rzeczywistą (damnum emergens), jak i utracone korzyści (lucrum cessans), w rozumieniu art. 361 § 2 k.c.

Istotna jest w tym miejscu uwaga, że kwestia utraconych korzyści, które wchodzą w zakres zasądzonego odszkodowania w oparciu o przepisy Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, ograniczyć się musi jedynie do tych korzyści, które na skutek niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania nie uzyskał sam wnioskodawca. Utracone i przewidywane korzyści muszą mieć ścisły związek z faktem wykonania wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego (por. wyrok S. Apel. w Łodzi z dnia 17.11.2011 r., II AKa 203/11, OSAŁ 2011/4/45, KZS 2012/3/59). W realiach badanej sprawy chodzi o to, że sąd a quo nie dość jasno rozróżniał sytuację dotyczącą szkody wyrządzonej wnioskodawcy od szkody, jaka zaistniała

w szczególności dla spółki (...). Szkoda na gruncie art. 552 § 2 i 4 k.p.k. obejmuje przecież różnicę między stanem majątkowym wnioskodawcy pozbawionego wolności, jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie aresztowano, a stanem rzeczywistym z chwili odzyskania przez niego wolności. Nie chodzi zatem o dochody utracone przez ww. spółkę, lecz o uszczerbek majątkowy w sferze majątkowej wnioskodawcy P. P.. Takie przeniesienie akcentów w prowadzonych rozważaniach jest konieczne dla podjęcia w sprawie prawidłowej decyzji, a tego w wykonaniu sądu a quo zabrakło. To, że wnioskodawca w tej materii także wielokrotnie nie wypowiadał się precyzyjnie, podając różne dane, nie zmienia sytuacji, bo należało to rozstrzygać w oparciu o obiektywizowane kryteria, przy czym w skrajnych przypadkach także na płaszczyźnie art. 6 k.c.

Na marginesie dokonanych wywodów trzeba wskazać również na to, że nie ma żadnego uzasadnienia procesowego praktyka przesłuchiwanie wnioskodawcy w charakterze świadka. Skoro ma on status strony procesu, to z czysto logicznych powodów nie może być "świadkiem we własnej sprawie" i być przesłuchiwanym z zastosowaniem rygorów wynikających z rozdziału 21 Kodeksu postępowania karnego. Winien on złożyć informacyjne wyjaśnienia w trybie art. 212 k.p.c. (art. 558 k.p.k.), a w przypadku stwierdzenia, iż w sprawie - po wyczerpaniu środków dowodowych (lub ich braku) - pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, może być przesłuchany w charakterze strony w trybie art. 299 k.p.c., przy uwzględnieniu reguł wynikających z art. 302-304 k.p.c. (zob. wyrok S. Apel w Lublinie z dnia 10.10.2012 r., II AKa 177/12, OSA 2013/5/11-25).

W rozpoznawanej sprawie sąd a quo przyjął, że wniosek o zasądzenie na rzecz P. P. odszkodowania zasługuje na uwzględnienie tak za okres niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania (od 18 września 2001 r. do 29 kwietnia 2002 r.), jak i też za okres dalszy, to jest od chwili jego zwolnienia z aresztu, aż do dnia 31 grudnia 2003 r. Wyjaśnieniem dla przyjęcia tej ostatniej granicy jest przy tym jedynie to, że była to data końcowej możliwości korzystania przez zakłady pracy chronionej z przywileju przewidzianego w art. 14a ustawy z dnia 8 stycznia 1993r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym. Ustalenie to słusznie stanowi przedmiot krytyki, wynikającej z zarzutów zawartych w apelacji Prokuratora. Sąd Apelacyjny zmuszony jest również nadto w tej kwestii wskazać na to, że dokonane wyliczenia szkody nie wykazują rozgraniczenia tych okresów, a jedynie dają wyraz całościowej prognozie opartej na wyliczeniach biegłych z (...). Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach w ogóle też nie wyjaśnił kwestii, co

działo się z dochodami spółki (...) w okresie tymczasowego aresztowania wnioskodawcy, skoro aż do lutego 2002 roku spółka ta otrzymywała jednak zwroty podatku VAT.

Zgodzić trzeba się co do tego, choć Prokurator ujmuje to nieco odmiennie, że właściwie całe przyznane przez sąd a quo odszkodowanie, to szkoda w rozumieniu *lucrum cessans*. Sąd ten miał na uwadze to, że zdarzenia przyszłe i niepewne nie mogą stanowić podstawy ustalenia odszkodowania, gdyż odszkodowanie powinno odpowiadać szkodom rzeczywiście poniesionym (zob. wyrok SN z dnia 14.07.2009 r., WA 24/09, OSNwSK 2009/1/1524, wyrok SN z dnia 9.07.1999 r., WA 18/99, LEX nr 529620), aczkolwiek również i w tym zakresie nie przeprowadził dostatecznie przekonujących rozważań.

Szkoda, o której określenie chodzi w rozpoznawanej sprawie winna stanowić różnicę między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym, z chwili odzyskania wolności. Właśnie taka wykładnia jest zgodna z określeniem szkody zawartym w art. 361 § 2 k.c. i obejmuje straty poniesione (*damnum emergens*) i utracone przez niego korzyści (*lucrum cessans*). Wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny. Nie sprzeciwia się to przyjęciu, że szkoda rzeczywiście powstała, jeżeli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając, można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (zob. wyrok SN z dnia 8.11.2006 r., II KK 64/06, OSNwSK 2006/1/2112).

Ma rację Prokurator, że wybiórcze odniesienie się do treści opinii biegłych z (...) spowodowało, że kwestia ta nie została należycie wykazana. Sąd a quo nie uwzględnił bowiem w tym zakresie przytaczanych przez biegłych czynników mikro i makroekonomicznych, losowych oraz związanych z płynnością finansową spółki (...). Biegli wskazywali przy tym m. in. na małe prawdopodobieństwo uzyskania dużej dynamiki sprzedaży jak i łatwość skopiowania modelu biznesowego przez konkurencję. Sąd Apelacyjny ze swej strony zwraca uwagę również na to, że w rzeczywistości gospodarczej normalne są sytuacje związane ze zmianą koniunktury, zwłaszcza na tak długim dystansie, jak przyjął to sąd a quo. Sam wnioskodawca także osłabia swój wizerunek jako osoby doskonale orientującej się w zawiłościach działalności gospodarczej, skoro bezkrytycznie forsuje zaistnienie jedynie tak korzystnego dla siebie układu zdarzeń gospodarczych. Zachowuje się tak, jakby jego przedsięwzięcie było czymś unikatowym na rynku, nad którym miał pełną kontrolę i generowałby z tego tytułu jedynie kolosalne zyski. Takie akademickie podejście nie zasługuje na aprobatę.

Przyjęto zatem rozwiązanie idealne, prawdopodobieństwo zdarzenia się którego było w rzeczywistości bardzo wątpliwe. Takie okoliczności jak postępująca konkurencja czy też załamania w branżach, w których działał wnioskodawca (rynek złota i hutniczy), wreszcie to, że podaż osób niepełnosprawnych na rynku pracy także nie miała charakteru nieograniczonego, już choćby z tego względu, że w tym czasie funkcjonowało bardzo dużo (...), to kolejne okoliczności, których dopiero należyte rozważenie może doprowadzić do konstruktywnych, bo zobiektywizowanych wniosków.

Działalność gospodarcza obarczona jest często nawet dużym ryzykiem i nie można w tak długim okresie czasu prognozować jedynie skrajnie optymistycznej wersji uzyskiwania dochodów.

To, że w 2001 roku działanie „skokami”, jak przytaczał to wnioskodawca, dało dobre efekty nie oznacza, że prawdopodobieństwo trwania tego stanu rzeczy nadal było równie wysokie, czy też nawet jeszcze wyższe. Każdy wzrost z reguły wcześniej czy później kończy się spadkiem. Dlatego też w rozważaniach hipotetycznych w tej materii najbardziej racjonalnie, bo też i jednocześnie uczciwie, przedstawia się odnośnienie się do uśrednionych danych. Takiego zaś rozwiązania sąd a quo w ogóle nie dostrzegł, nie indagował w tej w kwestii biegłych.

Nie bez racji Prokurator wskazuje na to, że od szkody w postaci *lucrum cessans* trzeba odróżniać pojęcie tzw. szkody ewentualnej. Odwołując się zatem do treści uchwały Sądu Najwyższego w sprawie II PZP 10/08, (OSNP 2009/9-10/112, Biul. SN 2008/10/23) należy wskazać na to, że pod pojęciem szkody ewentualnej należy rozumieć „utrata szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej”. Różnica wyraża się w tym, że w wypadku *lucrum cessans*

hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, a w wypadku szkody ewentualnej, prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze i dlatego szkoda ewentualna nie podlega naprawieniu (zob: wyrok SN z dnia 12.01.2007 r., IV CSK 318/06, Lex Polonica nr 1912523). Chodzi w tym przypadku o odniesienie się do ewentualnych możliwości polepszenia sytuacji życiowej wobec możliwości prowadzenia działalności.

Sąd Apelacyjny, aby dopełnić całość omawianego zagadnienia, zwraca uwagę nadto jeszcze na konstrukcję tzw. „szkody przyszłej”, która dotyczy szkody, która jeszcze nie wystąpiła, ale możliwe, że powstanie w przyszłości. Żądanie zasądzenia odszkodowania za szkody przyszłe może być dochodzone tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawę i kodeks cywilny przewiduje dochodzenie takich roszczeń w razie szkód na osobie. Dochodzenie natomiast roszczeń o naprawienie szkód majątkowych, mających nastąpić w przyszłości jest (co do zasady) niedopuszczalne (zob: wyrok SN z dnia 11.04.1974 r., I CR 845/73, LexPolonica nr 319343), gdyż poza tymi przypadkami uznaje się, że wynagrodzenia szkody przyszłej można dochodzić tylko o tyle, o ile szkoda ta jest pewna. Nie chodzi więc o szkodę tylko hipotetyczną, prawdopodobną (zob: wyroki SN z dnia 14.07.1972 r., I CR 188/72, Lex Polonica nr 319794 oraz z dnia 22.06.1978 r., IV CR 203/78, Lex Polonica nr 319767).

Trafność większości zarzutów Prokuratora sprawia, że zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Sąd Apelacyjny za podstawowe zadanie, stojące przed sądem ponownie rozpoznającym sprawę, uważa określenie czasowego punktu odniesienia dla przyznania ewentualnego odszkodowania. Najmniej kontrowersyjny jest oczywiście okres samego tymczasowego aresztowania, to jest od 18 września 2001 r. do 29 kwietnia 2002 r. W tym przypadku wymaga jednak przeanalizowania to, czy przyjęcie przez biegłych, a w konsekwencji przez sąd a quo, najbardziej korzystnych dla wnioskodawcy danych nie jest obciążone dowolnością. Ze swej strony Sąd Apelacyjny jedynie wskazuje na to, że w krótkim dystansie czasowym przyjęcie takich wskaźników nie wydaje się być całkiem nieuzasadnione. Aczkolwiek oczywiście uśrednienie wskaźników zawsze jest rozwiązaniem racjonalnym. Istotne jest jednak jednocześnie to, aby rozliczyć wnioskodawcę także z tego, czy w czasie jego pozbawienia wolności spółka (...) generowała jednak zysk, a w związku z tym, w jaki sposób był on dzielony i czy stał (lub powinien stać się) w jakiejś części udziałem wnioskodawcy.

Trudniejsze jest zagadnienie wiążące się z koniecznością przesądzenia kwestii należnego odszkodowania za okres po zwolnieniu wnioskodawcy z tymczasowego aresztowania. Sąd Apelacyjny mimo wszystko nie podziela w całości twierdzenia skarżącego, że w przypadku wnioskodawcy odnośnie tego okresu można mówić jedynie o szkodzie ewentualnej, niepodlegającej naprawieniu. Skutki niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania bezsprzecznie rozciągają się w przypadku wnioskodawcy także i na ten okres, z tym, że rozsądnie rzecz ujmując trzeba mieć na uwadze perspektywę najwyżej kilku miesięcy, potrzebnych wnioskodawcy do odnalezienia się w nowej sytuacji. Wszak słuszne jest wskazanie Prokuratora na to, że wnioskodawca praktycznie zaraz po opuszczeniu aresztu podjął działalność gospodarczą, podobną do prowadzonej w spółce (...), a mianowicie w ramach spółki(...). Fakt ten winien znaleźć swoje odnotowanie po pierwsze w rozważaniach co do swoistego kontynuowania podobnej działalności, a zatem możliwości zarobkowych wnioskodawcy po opuszczeniu aresztu, a po drugie w ramach oceny hipotetycznego dochodu z działalności prowadzonej w spółce (...). Jak bowiem ustalono zbliżony charakter tej działalności nie zaowocował już takimi dochodami, jak w (...). Przyczyny takiego stanu rzeczy pozostają w zgodzie z wcześniej poczynionymi uwagami o rozkładzie ryzyka w działalności gospodarczej.

Prokurator wskazał nadto na to, że wnioskodawca prowadził w całym rozpatrywanym okresie firmę (...), jednakże nie podał, jak miałyby to wpływać na kwestię zasądzenia odszkodowania.

Oczywiście nadal nie zostaje zamknięta kwestia możliwości przyznania wnioskodawcy odszkodowania jak w zaskarżonym wyroku, to jest od dnia zwolnienia wnioskodawcy z aresztu do dnia 30 grudnia 2003 r., aczkolwiek konieczne byłoby w tym przypadku niebudzące wątpliwości wykazanie zaistnienia wymaganych ku przesłank.

Jak słusznie zauważono w literaturze, w orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiła się jedna obszerniejsza wypowiedź dotycząca zasad określania wysokości odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. W postanowieniu I KZP 46/99 (LEX nr 146212) zawarte zostały, między innymi, następujące stwierdzenia. Przypomniane zostało, że już w uzasadnieniu do uchwały z 28 października 1993 r. (I KZP 21/93)

Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził: "Ogólnie przyjęć trzeba, że w kwestiach z zakresu prawa materialnego, nie uregulowanych w ustawie z 1991 r. i w rozdziale 50 kodeksu postępowania karnego [obecnie w rozdziale 58], mają wprost zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego odnoszące się zwłaszcza do problematyki zasad ustalania zaistnienia szkody i krzywdy (w tym również kwestia związku przyczynowego), określania wysokości odszkodowania, zadośćuczynienia, przyczynienia do powstania szkody, wyłączenia odpowiedzialności Skarbu Państwa za powstałą szkodę, nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c., a także zasądzenia odsetek". Dotyczy to więc także stosowania, i to właśnie wprost, a nie tylko odpowiednio, art. 361 k.c. Ten pogląd Sądu Najwyższego nie został nigdy zakwestionowany, a wręcz przeciwnie, został zaaprobowany w piśmiennictwie (T. Grzegorzczak, Kodeks..., 1998, s. 1082; Z. Gostyński i in., Kodeks..., 1998, red. Z. Gostyński, t. II, s. 780; F. Prusak, Komentarz do kodeksu postępowania karnego, t. II, Warszawa 1999, s. 1494; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 1999, s. 927), także cywilistycznym (B. Bładowski, glosa do uchwały I KZP 21/93, OSP 1995, z. 1, s. 19 i n.) – (zob. L. Paprzycki,

Komentarz do art. 552 Kodeksu postępowania karnego w: Paprzycki L.K. (red.), Grajewski J., Steinborn S., Kodeks postępowania karnego, t. II, Komentarz do art. 425-673, Lex 2013).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwestia przyznania odszkodowania za okres do grudnia 2003r., to jest do daty końcowej możliwości korzystania przez zakłady pracy chronionej z przywileju, przewidzianego w art. 14a ustawy z dnia 8 stycznia 1993r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, zwłaszcza jeszcze przy przyjęciu dotychczasowych hipotetycznych założeń, winna zostać oceniona przez pryzmat art. 5 k.c. Nie jest w tym przypadku kontrargumentem to, że spółka (...) prowadziła zgodną z prawem działalność, a prowadzona dokumentacja i księgowość nie budziły większych zastrzeżeń, co powodowało, że spółka uzyskiwała żądane zwroty podatku VAT. Chodzi zaś o to, że z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, w tym także dotyczących udzielania przez Państwo pomocy osobom niepełnosprawnym, a także idei, dla której były tworzone zakłady pracy chronionej, a zatem i w kontekście społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, nie przedstawia się świetliście pomysł realizacji sposobu zatrudnienia niepełnosprawnych w celu uzyskania zwrotu podatku Vat, czy jak wprost ujął to wnioskodawca – zarabiania tylko na zwrocie Vat-u. Kwestia ta jawi się jeszcze wyraźniej, gdy zważy się to, że w okresie obowiązywania ww. przepisów były one jednoznacznie postrzegane jako dające pole do różnego rodzaju nieprawidłowości, w tym związanych z wykorzystywaniem zakładów pracy chronionej jako pośredniczących w transakcjach handlowych, a przyczyną zmiany tych przepisów (z dniem 1 stycznia 2004 r.) była ich niezgodność z prawem Unii Europejskiej.

Ideą funkcjonowania zakładów pracy chronionej (ZPCh) było stworzenie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o różnym stopniu niepełnosprawności, a preferencja podatkowa, polegająca na zwrocie VAT-u miała zrekomensować wyższe koszty tworzenia takich stanowisk pracy i niższej - ze względów oczywistych - wydajności pracy takich osób. Stworzenie zatem z tej preferencji jedyne go celu działalności gospodarczej ewidentnie klóci się ze wskazanymi wyżej zasadami. Celem działalności gospodarczej jest z założenia wypracowanie zysku, a nie „wyciąganie” pieniędzy z budżetu. Niepełnosprawny pracownik był w takim mechanizmie, którego wymyślenie przypisuje sobie wnioskodawca, jedynie narzędziem. Do takiego pracownika docierał tylko nikły ułamek budżetowego wsparcia, udzielanego wówczas zakładom pracy chronionej.

Istotna jest jeszcze kolejna uwaga na użytek ponownego postępowania, która może przystawać do realiów sprawy i być pomocna w obliczu pojawiających się dylematów związanych z zasądzeniem odszkodowania, a mianowicie to, że jakkolwiek zdarzenia przyszłe a ewentualne i niepewne nie mogą stanowić podstawy ustalenia odszkodowania, to jednak w tym zakresie ewentualne zaistniałe krzywdy osoby niesłusznie skazanej czy oczywiście niesłusznie tymczasowo aresztowanej - czyli inne niż materialna szkoda - powinny być rekompensowane wysokością zadośćuczynienia (por: wyrok SN z dnia 14.07.2009 r., WA 24/09, OSNwSK 2009/1/1524). W sprawie bowiem należne wnioskodawcy zadośćuczynienie zostało już zasądzone i jest to decyzja prawomocna, a zatem istnieje zobiektywizowany punkt odniesienia w tej materii.

Uzasadnione w sprawie jest jak najbardziej posiłkowanie się treścią art. 322 k.p.c., który ma zastosowanie w sytuacji, gdyby ściśle udowodnienie wysokości szkody było niemożliwe lub znacznie utrudnione. W tym zakresie istnieje zgodność z postulatami sformułowanymi w tej kwestii także przez pełnomocników wnioskodawcy.

Powracając do zarzutów zawartych w apelacji Prokuratora stwierdzić trzeba, że słusznie przedstawia się to, co skarżący podaje w ramach krytyki przyjęcia kwoty wyjściowej do ustalenia wysokości odszkodowania, w nawiązaniu do wypowiedzi biegłych, a mianowicie, że spółka (...) nie dysponowała miejscami pracy pozwalającymi na zatrudnienie kolejnej grupy osób niepełnosprawnych. Brzmi to rozsądnie, bo jest oczywiste, że z dnia na dzień nie da się utworzyć stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej, które wymaga specjalnego przystosowania. Kwestia ta także winna być uwzględniona w postępowaniu ponownym.

W świetle wypowiedzi wnioskodawcy nie jest również nietrafny zarzut skarżącego co do ustalenia kwoty jego (wnioskodawcy) miesięcznego utrzymania. Rozbieżność tych wypowiedzi osłabia zaufanie do twierdzeń wnioskodawcy i budzi uzasadnione wątpliwości, co do rzetelności jego intencji. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o materię, dotyczącą uzyskiwania przez niego dochodów z zatrudnienia w spółce (...), aczkolwiek w tej kwestii stanowisko sądu a quo zasługuje na aprobatę.

Do postulowanego przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków - pracowników (...) skarżący odniósł się bardzo ogólnie, stąd też nie wiadomo o jakich konkretnie i ilu świadków mu chodziło. Sąd Apelacyjny kwestię tę pozostawia pod rozwagę sądowi ponownie rozpoznającemu sprawę, w zależności od wyników ponownego postępowania dowodowego, do którego przecież jak najbardziej będzie miał zastosowanie także przepis art. 442 § 2 k.p.k. Nie chodzi bowiem o to, aby nadmiernie poszerzać postępowanie dowodowe, bo nie można wykluczyć, że poruszona w tym kontekście przez skarżącego kwestia znaczenia dla podejmowania decyzji o kontynuowaniu zatrudnienia, że jeden ze współwłaścicieli był pozbawiony wolności, nie będzie miała już tak istotnego znaczenia dla ustalenia wysokości odszkodowania. Bardziej zasadnie przedstawia się zaś to, na ile w rzeczywistości fakt tymczasowego aresztowania wnioskodawcy przyczynił się do upadku (...). Wypadałoby się odwołać w tym zakresie do treści doniesień medialnych. Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, że w owym czasie nie tylko wnioskodawca był tymczasowo aresztowany, a zatem nie tylko z tego powodu stworzyła się wówczas zła atmosfera dla tego typu działalności.

Zgodzić trzeba się też ze skarżącym co do tego, iż przyjęcie, że nikt inny nie był w stanie zastąpić wnioskodawcy, w szczególności nie mógł tego uczynić jego wspólnik S. S., który nie miał predyspozycji do prowadzenia takiej działalności, jest z pewnością dla tego ostatniego krzywdzące, gdy zważy się, że w aktach sprawy znajdują się dokumenty z 2001 r. przesyłane do Urzędu Skarbowego z jego podpisami. Jednocześnie zaś nie stawia mu się przecież zarzutu, że to jego niekompetencja spowodowała upadek firmy (...).

Z oczywistych względów, skoro zarzuty zawarte w apelacji Prokuratora były dalej idące i zostały uwzględnione, to bezprzedmiotowe, bo przedwczesne byłoby roztrząsanie zarzutów znajdujących się na drugim biegunie, pochodzących od pełnomocników wnioskodawcy. Tym niemniej sąd ponownie rozpoznający sprawę nie może tracić z pola widzenia argumentacji przytoczonej i przez tych skarżących. Szczególnego podkreślenia wymaga konieczność uwzględnienia treści art. 363 § 2 k.c., a zatem dokonania odpowiedniej waloryzacji przyznanego wnioskodawcy odszkodowania.

Reasumując, w postępowaniu ponownym Sąd Okręgowy powinien uwzględnić powyższe wskazania, a wydając rozstrzygnięcie w sprawie mieć na uwadze to, aby było ono trafne i sprawiedliwe.